

## Wstęp

*Moim zdaniem najważniejsza linia podziału przebiega między ludźmi, którzy troszczą się tylko o własny ogródek, a tymi, którzy interesują się tym, co jest za płotem.*

Václav Havel, prezydent Czech<sup>1</sup>

Słynny architekt Le Corbusier, zwany „papieżem” modernistów, pisał o Nowym Jorku w 1923 roku: „Co do piękna, nie ma go tam wcale. Jest tylko zamęt, bezład i wzburzenie”<sup>2</sup>. Używając meteorologicznej terminologii, nazywał Nowy Jork i Chicago „potężnymi burzami, tornadami, kataklizmami [...] bez krzty harmonii”<sup>3</sup>. Czy tego samego – zachowując wszelkie proporcje w porównaniach – nie można by dzisiaj powiedzieć o Warszawie i wielu innych miastach w kraju i za granicą? Gwałtowność zmian i chaotyczność otoczenia obserwowane nad Wisłą nie są w każdym razie ani wyrazem wyłącznie anarchicznej duszy sarmackiej, ani unikatowym przejawem naszego przysłowiowego bałaganiarstwa i „polskiego bigosu”.

Przestrzeń miejska jest nieustannie poddawana naciskom społecznym, ma zaspokajać rozmaite ludzkie potrzeby i oczekiwania – duchowe i materialne, estetyczne i funkcjonalne. Nic zatem dziwnego, że podlega permanentnym przeobrażeniom, z których część oceniana jest pozytywnie, inne zaś negatywnie, całkiem podobnie jak inne aspekty i wymiary procesów rozwojowych. Jakość urządzenia przestrzeni w każdym mieście, ale i w całym państwie, ma zasadniczy wpływ na warunki życia ludzi, oddziałuje na funkcjonowanie gospodarki, określa stan środowiska naturalnego i bezpieczeństwo ekologiczne.

Zaniedbywanie przestrzeni, w której ludzie mieszkają, pracują i spędzają wolny czas, oraz nieumiejętne zarządzanie nią rodzi bądź zaostrza wiele istotnych problemów, którymi zajmuje się polityka publiczna. Chodzi nie tylko o sprawy mieszkaniowe i możliwości w zakresie codziennej komunikacji, ale i kondycję zdrowotną społeczeństwa, rozmieszczenie i dostępność placówek świadczących usługi społeczne, warunki dla aktywności ekonomicznej i kulturalnej, wpływ otaczającego środowiska na bezpieczeństwo osobiste, wychowanie dzieci, funkcjonowanie rodziny, a także szerszych wspólnot i zbiorowości. Mówiąc w największym

skrótce, bezład i chaos przestrzenny w poważnym stopniu obniżają jakość życia, znacząco podnoszą jego koszty. Ilustracją tej współzależności mogą być szkody ekologiczne (na przykład groźny dla zdrowia poziom zanieczyszczenia powietrza) wynikające z błędnego planowania – lub wręcz jego braku – sieci osiedleńczej, zbędne wydatki ponoszone na amortyzację wybudowanej wcześniej, a przeskalowanej infrastruktury czy też niekorzystne skutki uboczne ułomnych projektów rewitalizacyjnych w wielu miastach na świecie, które bywają określane mianem gentryfikacji<sup>4</sup>.

Stan przestrzeni publicznej zwykle ujawnia wizualnie poziom cywilizacyjny, czyli zaawansowanie w rozwoju gospodarczym, społecznym i kulturalnym, jakie osiągają i reprezentują dane obszary (terytoria) i społeczeństwa. Stan ten potrafi być jednocześnie czułym seismografem, miarą siły i skuteczności polityki publicznej, w tym sprawczości instytucji państwowych, które działają w najróżniejszych rolach – planisty, regulatora, wykonawcy i nadzorcy rozmaitych interwencji w życie zbiorowe. Chaos przestrzenny może pokazywać dysfunkcje organów i aparatu władzy różnych szczebli, mankamenty, błędy i zaniechania w myśleniu i działaniu tych i innych podmiotów życia publicznego. Jedną z przyczyn problemów może być na przykład nazbyt szerokie postrzeganie i używanie wolności gospodarczej lub prawa do własności prywatnej.

W wielu krajach świata, niezależnie od osiągniętego poziomu rozwoju gospodarczego i istniejących uwarunkowań kulturowych, w ostatnich kilku dekadach obserwowaliśmy przejawy kryzysu i regresu, ktoś mógłby nawet powiedzieć dosadniej – dziczenia przestrzeni publicznych. Tej erozji i degradacji sprzyjało lekceważenie urbanistyki i zaniedbywanie planowania przestrzennego. Również w Polsce mieliśmy i mamy do czynienia z niedostatkiem spójnych i długofalowych wizji rozwoju miast i generalnie osadnictwa. Wyrazem tej tendencji jest chociażby niekontrolowana suburbanizacja, czyli dywanowe rozlewanie się miast na najbliższe otoczenie, co w praktyce jest tożsame ze zbyt rozrzutnym gospodarowaniem przestrzenią, a więc z taką polityką, która generuje rozliczne kłopoty, w tym duże i zbędne koszty publiczne.

Zaniepokojenie wzbudza społeczny wymiar współczesnych przemian w przestrzeni publicznej. Stawiane jest na przykład pytanie: czy rewitalizacja przestrzeni miejskich musi prowadzić do gentryfikacji, a także do różnych napięć tożsamościowych? Analogicznie, czy ogólnokrajowym i lokalnym projektem modernizacyjnym musi nieuchronnie towarzyszyć wzrost nierówności i podziałów społecznych, mentalny bałagan i erozja domeny publicznej? Aż nadto widoczny w dzisiejszej Warszawie zamęt i rozgardiasz architektoniczno-urbanistyczny, w tym mieszane rezultaty różnych działań renowacyjnych, można potraktować jako metaforę realizowanej nie tylko w Polsce polityki publicznej i ścieżki rozwoju.

Celem książki jest ukazanie niektórych ważniejszych tendencji w przemianach zachodzących współcześnie w przestrzeniach publicznych. Zwracam w niej uwagę na pewne analogie i podobieństwa łączące przekształcenia w przestrzeni

miejskiej z ogólniejszymi trendami w społecznych i politycznych procesach modernizacyjnych, jakie występują w szerszej, ogólnokrajowej skali. Staram się wskazać i naświetlić związki między polityką kształtowania przestrzeni miejskiej a polityką publiczną w szerokim rozumieniu, zarówno w wymiarze miasta, jak i generalnym, ogólnopaństwowym. Zasadne wydaje się twierdzenie, że stan przestrzeni publicznej w sensie fizycznym w bardzo dużym stopniu zależy od dominującej koncepcji oraz kondycji polityki publicznej prowadzonej na różnych szczeblach. Ale i *vice versa*, tzn. ta ostatnia jest często produktem lub w jakimś sensie odzwierciedleniem utrwalonych wzorów traktowania miejsc powszechnie dostępnych i uczęszczanych, tak w środowisku miejskim, jak i poza miastami.

Charakteryzowany w książce bezład przestrzenny w Warszawie i w Polsce odzwierciedla relacje społeczne, ale też przekłada się na nie. Spektakularnie wyraża, ale i utrwala różne deficyty życia zbiorowego i narodowej wspólnoty – na przykład brak wzajemnego zaufania, współpracy i współodpowiedzialności, niedostatek racjonalnego i profesjonalnego myślenia strategicznego. Bezplanowość i bezład w polskiej przestrzeni są odbiciem i pod wieloma względami świadectwem żywiolowo i dość chaotycznie kształtującego się systemu polityk publicznych w Polsce, w szczególności zaś deficytu zintegrowanego planowania i zarządzania rozwojem.

Ale nie jest to wyłącznie nasza narodowa specyfika i osobliwość. Przeciwdziałanie chaosowi przestrzennemu, wzmocnienie i częstsze stosowanie procedur racjonalnego, długofalowego planowania w tym zakresie to w ostatnich latach stały motyw wystąpień, postulatów i zaleceń, jakie formułują organizacje międzynarodowe (na przykład Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska), rządy państw, władze lokalne czy politycy ubiegający się o różne funkcje publiczne w wielu krajach. Podobne głosy słychać było w trakcie kampanii przed jesiennymi wyborami samorządowymi w Polsce w 2018 roku.

W książce przeplatają się dwa główne wątki.

Pierwszy z nich to ogólniejsze rozważania dotyczące następujących tematów: rosnącego znaczenia współczesnych miast, ich politycznej roli i nowych kierunków w polityce miejskiej (rozdział I); natury i walorów przestrzeni publicznych, a także rozmaitych braków i defektów w zarządzaniu przestrzenią w Polsce (rozdział II); uniwersalnych tendencji do urynkowienia, depublicyzacji i gentryfikacji, które towarzyszą na świecie procesom odnowy współczesnych miast (rozdziały III i V). Książkę kończy próba teoretycznej systematyzacji – w rozdziale VI wyróżniam cztery generalne warianty transformacji (konserwacja, restauracja, rewolucja, hybrydowa ewolucja), co jest pewnym nawiązaniem do wyodrębnianych na gruncie instytucjonalizmu historycznego różnych modeli czy typów zmiany społecznej. Wcześniej zidentyfikowanych zostało sześć dominujących wzorów zmian, jakim podlegała socmodernistyczna spuścizna na gruncie warszawskim.

Drugi zasadniczy wątek rozważań – empiryczny – to prezentacja kilkunastu konkretnych przypadków oddziaływań na przestrzeń miejską, jakie miały

miejsce w ostatnich trzech dekadach w Warszawie. Większości z nich towarzyszyły w założeniu modernizacyjne zamiary, ale charakter i następstwa zmian nie są tak jednoznaczne. Ilustrują one przede wszystkim znamieny wpływ tendencji marketingowej, która zdominowała przemiany zachodzące w stołecznej przestrzeni publicznej po 1989 roku i zaowocowała takimi zjawiskami, jak: lekceważenie strategicznego planowania, ruderyzacja miejsc wspólnych, polaryzacja i segregacja, komercjalizacja itp.

Pokazują zarazem, że przejawy bezplanowości i bezładu w warszawskiej i polskiej przestrzeni wynikają nie tylko z najnowszych bądź bieżących uwarunkowań polityczno-prawnych, ale też z dużo ogólniejszych i trwalszych – związanych z historią i narodową tożsamością – czynników kulturowych i mentalnych, które można zaliczyć do procesów długiego trwania (*longue durée*). Jednym z zamiarów książki było przedstawienie, jak splot owych różnych zmiennych oddziałuje na kształt przestrzeni miejskiej, ze specjalnym uwzględnieniem przypadku Warszawy.

Publikacja jest plonem wieloletnich zainteresowań polityką publiczną i funkcjonowaniem przestrzeni publicznych w Polsce i za granicą. Przyglądanie się przeze mnie zmieniającemu się krajobrazowi Warszawy zaowocowało w ostatnim okresie kilkoma artykułami w czasopismach naukowych<sup>5</sup>. Niniejsza książka w niektórych fragmentach wykorzystuje te teksty, ale też rozbudowuje i aktualizuje poruszane tam wątki i tematy. Podejmuje również cały szereg innych pokrewnych zagadnień, na przykład kwestię wyzwań, przed którymi staje współczesna polityka miejska na świecie i w Polsce, pojęciową analizę sfery publicznej, ładu i bezładu przestrzennego.

Funkcjonowanie przestrzeni, w której toczy się życie zbiorowe, to materia wieloaspektowa i multidyscyplinarna, obejmująca szerokie spektrum zagadnień: od ludzkiej aktywności ekonomicznej i gospodarki gruntami, ochrony przyrody, krajobrazu i dziedzictwa kulturalnego, poprzez kwestie transportowe i mieszkaniowe, sprawy edukacji, służby zdrowia i innych usług społecznych, w tym problem rozmieszczenia służącej im infrastruktury, aż po funkcjonowanie wspólnot lokalnych i władzy politycznej różnych szczebli, ze szczególnym uwzględnieniem organów samorządu terytorialnego. Temat pracy wymagał więc wszechstronnego, wielodyscyplinarnego podejścia, uwzględniającego perspektywę różnych gałęzi wiedzy, orientacji badawczych oraz profesji.

Inspirowały mnie prace znanych na świecie urbanistów i architektów, socjologów miasta, politologów i promotorów nowoczesnej polityki miejskiej, począwszy od klasyków – Le Corbusiera, Franka Lloyd Wrighta, Jane Jacobs czy Henriego Lefebvre’a, aż po współczesnych autorów, badaczy i aktywistów – Richarda Floridy, Manuela Castellsa, Richarda Sennetta, Andy’ego Merrifielda, Davida Harveya, Benjamina Barbera, Jana Gehla, Wade’a Grahama czy Charlesa Montgomery’ego, by wymienić tylko te najbardziej popularne nazwiska. Wśród wykorzystanych publikacji polskich są zarówno książki naukowe, jak i zbiory esejów

i reportaży, które obrazowo, ale i wnikliwie pokazują wiele krajowych przemian. Spośród tych pierwszych wymienię, tytułem przykładu, studia Bohdana Jałowickiego, Tadeusza Markowskiego i Jacka Gądeckiego poświęcone funkcjonowaniu polskich przestrzeni oraz zarządzaniu nimi. Ilustracją tych drugich mogą być refleksyjne prace autorstwa Filipa Springera, Beaty Chomątowskiej, Piotra Sarzyńskiego czy Ziemowita Szczerka. O nowych koncepcjach rozwoju miast interesująco piszą Edwin Bendyk i Krzysztof Nawratek. W końcu, w warstwie empirycznej rozważań poświęconych przeobrażeniom dokonującym się w Warszawie, wiele zawdzięçam publicystom i dziennikarzom „Gazety Stołecznej”, którzy na co dzień uważnie śledzą, z kronikarską dokładnością rejestrują, opisują i komentują (nieraz krytycznie) różne przemiany w architektoniczno-urbanistycznych przestrzeniach stolicy Polski<sup>6</sup>.

Jaki jest generalny bilans zmian zachodzących w miejskich przestrzeniach publicznych? Co przeważa w owych metamorfozach – erozja i dewastacja czy odnowa i rehumanizacja środowiska, w którym żyjemy? Respekt czy brak szacunku dla przeszłości i tradycji? W jakim stanie przetrwały w Warszawie do naszych czasów niektóre elementy wcześniejszej, w tym powojennej spuścizny budowlanej, odziedziczonej po okresie PRL? Jakie piętno wywarły na architekturze i układach urbanistycznych procesy rynkowe i modernizacyjne, które dokonują się od 30 lat w III Rzeczypospolitej? Czy warszawski bezład to objaw naturalnego eklektyzmu, nasze stołeczne DNA i *genius loci*, czy też może pochodna zaawansowanej, brutalnej komercjalizacji i prywatyzacji przestrzeni publicznych?

To tylko niektóre z pytań, na które nie padają w książce absolutnie jednoznaczne odpowiedzi. Mam jednak nadzieję, że nawet nieostateczne, niepełne czy ułomne zmierzenie się z nimi może skłonić czytelnika do pewnych przemyśleń i czas poświęcony lekturze tej książki nie okaże się straconym.